SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW!
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE. NIE NISZCZ.

# BIULETYN informacyjny

Rok IV — Warszawa, 13 sierpnia 1942 r. — Nr. 32 (136)

## 15 SIERPNIA

Dzień 15 sierpnia jest dniem święta Żołnierza, dniem tryumfu oręża i ducha polskiego. W dniu tym Żołnierz Polski pod wodzą Józefa Piłsudskiego odniósł jedno z najświetniejszych swych zwycięstw, gromiąc przeważające siły moskiewskiego najeźdźcy. Zwycięstwem swym wywalczył wolność Ojczyzny i Europy.

Cały Naród w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, zdobył się na największy wysiłek. Zjednoczone u boku Naczelnego Wodza i Rządu społeczeństwo, dało z siebie to wszystko, bez czego osiągnięcie zwycięstwa byłoby niemożliwe — dało wszystkie swe siły moralne i materialne.

Po raz trzeci przeżywając świetną rocznicę w okupacyjnej niewoli, mamy prawo czerpać z jej przykładu wiarę w niedalekie zwycięstwo.

## DWIE KRYTYKI

„Najłatwiej jest krytykować" — znane to wszystkim powiedzenie nigdy nie przestaje być aktualne. Zawiera ono w sobie prawdę, którą potwierdzają liczne przykłady w każdej niemal dziedzinie życia. Przyzwyczailiśmy się jednak przechodzić do porządku dziennego nad tą prawdą i zamykamy często oczy na braki i płycizny różnych krytyk, słowem nie zawsze uświadamiamy sobie, że i krytyka podlega... krytyce.

Istnieją dwie krytyki. Jedna, ujęta w zorganizowany system, ocena zjawisk czy ludzi, przy wielkich możliwościach porównawczych i całkowicie zabezpieczonej bezstronności sądu, jest bezwzględnie jednym z najcenniejszych objawów życia zbiorowego i zdobyczy myśli ludzkiej. Posiada ona wszelkie własności siły twórczej. Jest pożądana w każdych warunkach, przy wszystkich poczynaniach i we wszystkich środowiskach.

Każdy zamiar, każde działanie, poddane takiej krytyce — ocenione przez nią — mogą na niej tylko zyskać. Powstrzymuje ona przed błędami, pozwala często błędów unikać, ratuje przed powtarzaniem ich w przyszłości. Takiej krytyki nikt nie będzie unikać, bo z niej tylko korzyści płynąć mogą. Takiej właśnie „prawdziwa cnota krytyki się nie boi".

Ale jest jeszcze ta druga krytyka, ta „łatwa". Nie ma ona nic wspólnego z trzeźwą i bezstronną oceną, a służy wyłącznie małym ambicjom polemicznym, albo co gorsze, osobistym celom grup lub nawet poszczególnych ludzi. Ta krytyka nie chce oceniać, lecz wszystko potępiać. Ona nie ulepsza, nie pomaga w budowie, lecz niszczy ją, wysadza w powietrze fundamenty. Ta krytyka nie jest sama w sobie twórcza, choć często niszcząc — budować w przyszłości lepsze rzeczy obiecuje.

Jest ona łatwa, bo nie wymaga ani

systemu, ani mozolnej pracy porównawczej, ani wzniesienia się na, tak trudne do osiągnięcia, wyżyny czystej bezstronności. W swoich rozważaniach, na podstawie których powstają później oceny, czasem przemilczy coś, co innego znów przejaskrawi, a żeruje głównie na ludzkiej nieświadomości i żądzy sensacji. Nieszczy dzieło, tumani umysły.

Rozważając na tym miejscu znaczenie krytyki, czynimy to oczywiście nie dla celów oderwanych od życia, lecz by zwrócić baczniejszą uwagę czytelnika na te przerosty krytyki w polskim życiu podziemnym, które stają się wręcz niepokojące. Przedłużająca się wojna powoduje znane nam powszechnie zjawisko zmęczenia konspiracyjnego. męczenie to daje znać o sobie po pierwsze w dziedzinie działania, kierując całą ruchliwość umysłu ku krytyce jako łatwiejszej formie wyżywania się.

Szczególne warunki życia podziemnego sprawiają, że — z natury rzeczy — suma informacji posiadanych o tym życiu przez ludzi, oddających się nawet pracy konspiracyjnej, jest niewielka. Trzeba więc wielkiej sumienności, by w tych warunkach krytyka nie zaprowadziła nas na manowce czystej już tylko negacji wszelkich przejawów działania. Wszystko cośmy tu powiedzieli świadczy, że nie jesteśmy wrogami krytyki, wręcz przeciwnie, doceniamy jej doniosłe znaczenie. Zabierając się jednak do krytyki pamiętajmy, że „trudniej przeżyć dzień jeden niż napisać księgę".

## Nafta kaukazka

Obecnym hasłem wojennej propagandy niemieckiej jest: **zdobycie Kaukazu.** Pod hasłem tym, poza chęcią zagrożenia sprzymierzonym na Bliskim Wschodzie od północy, należy dopatrywać się zamiarów: **1.** pozbawienia Sowietów tamtejszych bogactw mineralnych, a przedewszystkiem nafty, **2** zdobycia ich na swój użytek.

Aby pozbawić Sowiety nafty kaukazkiej muszą Niemcy przeciąć szereg dróg, którymi jest ona przewożona na północ. Jedną, jedyną drogę lądową już przecięli z chwilą zajęcia Rostowa. Transport przez obszar Kałmycki i Dagestan nie wchodzi pod uwagę, z powodu kompletnego braku dróg bitych i żelaznych.

Drugim szlakiem jest transport morzem Kaspijskim. Wiedzie on przede wszystkim z zagłębia Baku (południowy-wschód Kaukazu) przez Astrachań na Wołgę. Szlak ten jest na razie wolny i pozostanie nim do chwili pojawienia się Niemców nad Wołgą. Obecnie mogą Niemcy przeszkadzać mu bombardowaniami lotniczymi. Trzeci szlak to transport morski do Uralu i w górę tej rzeki. Pozostałby on wolny jeszcze po przecięciu szlaku wołżańskiego.

Jak widzimy dowóz nafty kaukazkiej nie może być całkowicie zamknięty, a tylko poważniej utrudniany, co nie powinno być dla Rosjan bardzo uciążliwym bo: 1. mają już zapewne przewiezione na północ duże zapasy paliwa kaukazkiego, 2. mogą czerpać je z zagłębia na północnym- wschodzie morza Kaspijskiego w dorzeczu rzeki Emby. Zagłębie to było w ostatnich latach silnie rozbudowywane.

To też Rosjanie nie tyle obawiają się utraty nafty kaukazkiej, ile dostanie się jej w ręce niemieckie. Opanowanie przez Niemców największego sowieckiego zagłębia jest jednak trudne. Leżą one na południowo-wschodnim krańcu Kaukazu w rejonie Baku. Mają one około 22 milionów ton produkcji rocznej, co stanowi dwie trzecie całej wytwórczości sowieckiej.

O wiele łatwiej dostępną jest Niemcom nafta kaukazkich zagłębi północnych. Już teraz zdobyli Maikop o produkcji 1,5 ton rocznie, mogą niebawem dotrzeć do drugiego większego w okolicy Groźnyj (obwód Czeczeński), od którego oddaleni są obecnie tylko na 400 km. Oba te zagłębia dorównują połowie produkcji Rumunii. Uruchomienie tych terenów dla własnych celów po zniszczeniach jakich niewątpliwie dokonają Rosjanie ułatwi Niemcom znacznie zaopatrywanie armii w materiały pędne na znacznej przestrze-

**ni frontu sowieckiego.** Nie należy jednak zapominać i o trudnościach związanych z uruchomieniem rafinerii ropy. Na innych frotach nafty tej nie będą mogli wykorzystać z powodu znacznych odległości i trudności komunikacyjnych. Z tych samych względów nawet opanowanie zagłębia na południu Kaukazu nie powiększy tak bardzo ich korzyści. Trudności przewozowe i wydobycia spotęgowane mogą być walkami partyzanckiemi.

# ZAGRANICA

## DZIAŁANIA WOJENNE

**U podnóża Kaukazu.** Ostatni tydzień stał pod znakiem szybkich pastępów niemieckich na froncie kaukazkim. Klin, którym poszli od Salska doszedł do Woroszyłowska i dalej na pdwsch., oraz rozszerzył się na zachód po Krasnodar. W ten sposób wojska rosyjskie nad morzem Azowskim zostały odcięte. Nadto dnia 9.VIII. w ręce niemieckie wpadł ośródek naftowy Maikop. Na froncie tym obrona sowiecka była zupełnie rozbita i niezdolna do oporu. Oddziały wycofywały się na południe, jakby chciały się schronić w terenie górzystym. Obecnie linia frontu opiera się o pogórze kaukazkie oraz na wschodzie o wyżynę zaczynającą się od Woroszyłowska.

**W Łuku Donu ciężkie walki.** Wśród wielkich upałów, dochodzących do 50 stopni, w tumanach kurzu bezwodnego kraju stepowego, rzucają Niemcy wielkie fale czołgów i oddziałów zmotoryzowanych, aby za wszelką cenę dojść do Stalingradu i Wołgi. Sowiecka armia stawia silny opór. Walki skupiają się: 1. w kolanie Donu na północny wschód od Stalingradu i tu już od wielu dni pozycje sowieckie trzymają się 2. na południowym wschodzie koło Kotelnikowa; Stalingrad został poważnie zagrożony obejściem od południa.

**Natarcia sowieckie pod Rżewem** urosły ostatnio (6.VIII) do rozmiarów większych lokalnych działań zaczepnych. Również pod Woronężem wznowili ostatnio Rosjanie swoje działania odciążające front kaukazki. Nie są to jednak, jak dotąd, działania, które mogłyby zagrażać odcięciem wojskom niemieckim.

**Obustronne przygotowania.** W Afryce północnej trwają obustronne przygotowania do ofenzywy i utrudnianie ich stronie przeciwnej. Posiłki dla Rommla idą z Grecji. Między Grecją i Afryką kursuje dziennie 200 samolotów transportowych, dowożących amunicję i żywność. Morzem idą posiłki w ludziach i cięższym sprzęcie. Lotnictwo sprzymierzonych jest czynne bez przerwy. Bombarduje transporty na morzu, porty i wybrzeża, oraz punkty wojskowe na lądzie. Wydaje się, że Anglicy chcą zastosować taktykę obronną opartą na lotnictwie, która we wrześniu 1940 roku uchroniła wyspy brytyjskie od inwazji niemieckiej.

Oprócz tego dowództwo brytyjskie niezmordowanie ściąga posiłki z innych państw Bliskiego Wschodu i z południa. Ostatnio przybyły tu zmotoryzowane oddziały amerykańskie. Na froncie lądowym tylko działalność patroli i artylerii.

**Koło Australii gorąco.** W ostatnim okresie wzrosła z obu walczących stron działalność na północ od Australii. Japończycy, których postępy na lądzie Nowej Gwinei zostały wstrzymane, lądowali na wyspach na północ od portu Darwin (Kei, Aroe, Tenimber i Timor). Wyspy te nie były bronione, i tylko na Timor wywiązały się regularne walki, które do tej pory trwają. Na poprzednio zajętych wyspach Salomona przystąpili do budowy baz wojennych.

Przedstawiciel japońskiej kwatery głównej Yahagi skierował pod adresem Australii apel, aby zerwała ona z Anglią i Stanami Zjednoczonymi i przestała być ich bazą w tej „dla nich beznadziejnej wojnie", grożąc w razie przeciwnym użyciem siły. Niemal równocześnie z tym oświadczeniem (7.VIII) rozpoczęła się na morzu koło wysp Salomona nowa wielka bitwa morska. Tym razem jest to nie obrona przed atakami japońskiemi, ale **działanie ofen**

**zywne anglosasów.** W walkach bierze udział lotnictwo z Australii i Nowej Gwinei, siły lądowe sprzymierzonych oraz flota angielska, australijska i amerykańska. Japończycy wydali już jak zwykle komunikat mówiący o bardzo dużych stratach nieprzyjaciela. Dowództwo sprzymierzonych zakomunikowało jedynie, że „akcja rozwija się korzystnie", wojska lądowały na jednej z wysp. Komunikatu o stratach jeszcze nie podano.

Jednocześnie z bitwą koło wysp Salomona, rozpoczęli Amerykanie drugą akcję na większą skalę przeciw bazom japońskim na Aleutach, która częściowo już zakończyła się powodzeniem.

**Europa Zachodnia.** Silne bombardowania Rzeszy trwające w dalszym ciągu, skupiały się w Westfalii i Nadrenii, głównie w Duisburgu. Nadto bombowce angielskie nękały bazy łodzi podwodnych w zatoce Biskajskiej. Na kanale La Manche silne starcia ścigaczy i kanonierek.

**Front bałkański.** Od dnia 13 lipca oddziały „osi" rozpoczęły ofenzywę przeciw powstańcom jugosłowiańskim. Pomimo dużej przewagi powstańcy odparli dotychczasowo wszystkie ataki. W jednej miejscowości zdobyli dużo sprzętu, oraz dwa samoloty typu Junkersa.

## GHANDI I JAPONIA

Dnia 4 bm. władze hinduskiej partii kongresowej na wniosek Ghandiego uchwaliły rezolucję żądającą natychmiastowego uznania przez Wielką Brytanię niepodległości Indii, grożąc w razie odmowy rozpoczęciem akcji biernego oporu i cywilnego nieposłuszeństwa. Rezolucja ta została przedstawioną na kongresie partii Ghandiego w Bombaju i została przyjęta.

Rezolucja **nie domaga się wycofania wojsk brytyjskich,** które w dalszym ciągu broniłyby państ hinduskich. Ghandi chce jedynie już teraz podczas wojny niezawisłości politycznej, czyli stanu podobnego do tego, jaki jest obecnie w Egipcie, który jest niepodległym państwem, a mimo to na terenie jego są i działają wojska sprzymierzonych.

Ghandi jest wielkim myślicielem i filozofem, ale w polityce nie wyczuwa rzeczywistości, czego dowodem jest jego ostatni wniosek. Żądania jego nie znajdują poparcia u hinduskich ugrupowań liberalnych i u całej ludności muzułmańskiej, która tak licznie zasila armię brytyjską.

Ostatnie wystąpienia Ghandiego są podchwytywane przez Japończyków. Prasa japońska przytacza oświadczenie wysokiego urzędnika Hori wyrażającego uznanie i sympatię Ghandiemu. Co więcej, Japonia wskazuje na konieczność zrzucenia ciężarów wojskowych jakimi anglosasi obarczają Indie, a tego — mówi prasa japońska — nie można uczynić gadaniem, tylko zbrojnie. Jest to wyraźna akcja podjudzająca, aby w Indiach wywołać wrzenie.

Japonia robi z Ghandiego swego sprzymierzeńca, którym on bynajmniej nie jest. Znając jego ideologię, choćby z jego przemówień politycznych, nie można mieć żadnych wątpliwości aby był po stronie brutalnego imperializmu i podbojów. Niezapominajmy jak przyjazne stosunki łączą jego partię z Chinami i Czang-Kai-Szekiem.

Stanowisko Ghandiego jest poniekąd nawet na rękę Churchillowi, który wbrew liberalnym względem Indii nastrojom, ma pretekst do chwycenia całej sprawy twardą ręką. I tak się też stało. Zaraz po uchwaleniu rezolucji na kongresie w Bombaju, oraz rzucenia hasła zamykania sklepów i zawieszenia gazet na znak protestu, nastąpiły masowe aresztowania wśród przedstawicieli partii z Ghandim i Pandit Nehru na czele. W chwili obecnej o wiele łatwiej będzie mogła Anglia opanować sytuację w Indiach, niż przedtem, aczkolwiek z rozruchami i sabotażami będzie trochę kłopotu.

## NARADY NA KREMLU

Od kilku dni toczą się w Moskwie ważne narady, których uczestnikami są: specjalny wysłannik Roosevelta gen. Bradley, ambasadorowie angielski i amerykański, delegat Francji Walczącej, oraz norweski gen. Stavensen. Na temat tych narad krążą różne pogłoski, przyczem prasa niemiecka twierdzi, że udział w nich bierze również i Churchill. Strona angielska na

temat osoby jego zachowuje od pewnego czasu zupełne milczenie.

Bez względu na ewentualny udział Churchilla, obrady te wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie w świecie. Nie ulega wątpliwości, że dotyczą one dalszego przebiegu wojny oraz podjęcia inicjatywy przez sprzymierzonych, czego domagają się Sowiety i co do czego istnieją różnice zdań między nimi a sprzymierzonymi.

## SPRAWY POLSKIE

— Dnia 4.VIII. gen. Sikorski odbył dłuższą konferencję z ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy Rządzie Polskim Biddle oraz delegatem osobistym Roosevelta w Anglii Bullitem. W konferencji tej wzięli udział wyżsi wojskowi polscy i amerykańscy.

— Pierwszy Lord Admiralicji Brytyjskiej udekorował załogę polskiej łodzi podwodnej „Sokół" za śmiałe i skutecz ne akcje patrolowe.

— Dnia 6.VIII. min. Eden, przy omawianiu przyszłych granic Czechosłowacji z Rzeszą Niemiecką stwierdził, że po wojnie rząd brytyjski nie weźmie pod uwagę zmian, które zaszły w roku 1938 i później. Układ w Monachium został unieważniony przez samych Niemców zajęciem Pragi. W odpowiedzi na dodatkowe pytanie w sprawie granicy polsko-czechosłowackiej min. Eden oświadczył: „Moja odpowiedź na poprzednie pytanie odnosi się do układu monachijskiego czyli granic czesko-niemieckich. Pozatem to nowe pytanie tyczy się granicy między dwoma krajami sprzymierzonymi. Jestem przekonany, że zostanie załatwione na płaszczyźnie ścisłej przyjaźni łączącej te oba kraje".

— Dnia 11.VIII. w Instytucie Czechosłowackim w Londynie odbyło się zebranie inżynierów polskich i czechosłowackich, na którym omawiano przyszłą współpracę.

— W związku z protestem całego świata przeciw prześladowaniu Polek przez Niemcy, małżonka prezydenta Roosevelta, na konferencji prasowej w Białym Domu między innymi powiedziała: „Uważam, że każda Amerykanka powinna mieć nieustannie w pamięci te wszystkie ich cierpienia. Kobiety w Polsce przechodzą większą niedolę i nieszczęścia, niż kobiety w jakimkolwiek innym kraju. Każda kobieta w Ameryce winna nie tylko dać temu najwyższy podziw, ale również przyjść im z istotną pomocą".

— Dnia 3.VIII. obchodziła w Szkocji swoje święto artyleria konna. Niosąc chlubną tradycję gen. Bema i Jabłonowskiego, nie było kompanii, w której udział jej nie zaznaczył by się dobitnie. Dziś przedstawiciele jej służą sprawie ojczyzny w Wielkiej Brytanii.

— Dnia 25.VI. br. okazał się w Teheranie pierwszy numer polskiego pisma „Zew".

— Jeden z wielkich dzienników amerykańskich opublikował artykuł na temat utworzenia stanów zjednoczonych Europy Wschodniej pod tytułem: „Marzenia Paderewskiego mogą się spełnić, jeżeli taktyka gen. Sikorskiego zostanie uwieńczona powodzeniem".

— W korpusie polskim na Bliskim Wschodzie stworzono oddziały kobiece do służby pomocniczej.

## RÓŻNE

— W Ameryce przystąpiono do budowy nowych samolotów transportowych typu „Mars" (Chrysler) zdolnego do przewozu 150 żołnierzy wyekwipowanych, przy szybkości 480 km na godzinę. Samolotami tymi będzie można przerzucić duże ilości wojsk przez ocean Atlantycki.

— Quisling przybył do Berlina.

— W Holandii ogłoszono, że każdy, kto podczas desantu nieprzyjacielskiego znajdzie się na ulicy, zostanie rozstrzelany.

— Organ Watykanu „Osserewatore Romano" zamieścił artykuł potępiający metody terroru stosowane przez Niemców w krajach okupowanych.

— Przygotowywane jest wysiedlenie ludności z Bremy i innych portów niemieckich.

— Japoński gen. Yamaszyta, dowódca dotychczasowych wojsk japońskich na Malajach i Filipinach przybył do Mongolii Wschodniej.

— Premier turecki Saracoglu w ostatnim swym przemówieniu stwierdził, że Turcja nie tylko pragnie pozostać neutralną, ale posiada silnie uzbrojoną

armię przygotowaną do obrony swych granic.

— Węgierski głównodowodzący gen. Schweitzer podał się do dymisji.

— We Francij w Orleanie i St. Malo miało miejsce uwolnienie przez tłum na dworcu kolejowym wywożonych na roboty i deportowanych Francuzów.

# KRAJ

**Z POZNANIA.** Jeszcze do niedawna stosunkowo dobre położenie gospodarcze Wielkopolski i Poznania uległo ostatnio katastrofalnemu pogorszeniu. Oczywiście, ludność polska znajdowała się już od początku wojny w stanie upośledzenia — dobrze powodziło się Niemcom. Obecnie i oni odczuwają coraz liczniejsze braki, a sytuacja aprowizacyjna do niedawna uprzywilejowanego „Warthegau" zrównała się już z sytuacją Rzeszy. Na targowiskach tworzą się przed straganami długie ogonki (jak wiadomo Polakom wstęp na targowiska jest wzbroniony). Wobec kurczenia się rynku towarów reglamentowanych, coraz wyraźniej powstaje rynek handlu nielegalnego. Kwitnie również handel zamienny.

Położenie gospodarcze Polaków jest coraz gorsze. Upośledzeni w rozdziale żywności, są oni na skutek ciągłych przesiedleń pozbawieni doszczętnie wszelkich ruchomości nadających się do sprzedaży lub wymiany.

W związku z położeniem gospodarczym szerzą się choroby z gruźlicą na czele.

Poznań rozwija się obecnie tylko w jednym kierunku — jako ośrodek zbrojeń. Poza rozbudową zakładów Cegielskiego, hale Targów Poznańskich zamieniono na wytwórnię samolotów myśliwskich. W Antoninku pod Poznaniem w szybkim tempie buduje się zakłady dla produkcji samolotów „Heinkel".

Uniwersytet poznański, mający stać się „bastionem niemczyzny w Warthegau", bije wszystkie rekordy głupoty i pruskiego chamstwa. Na zakończenie roku szkolnego przed „profesorami" i „docentami" tej „Uczelni" przemawiał dowódca policji poznańskiej gen. Koppe mówiąc o „narodowo-socjalistycznym pojmowaniu prawa".

W połowie lipca rozplakatowano na murach Poznania wyrok śmierci na 29 Polaków — głównie uczniów szkół średnich — za zbrodnię „zdrady stanu" Również za „zbrodnię gówną" a mianowicie za pomoc okazaną oficerom angielskim zbiegłym z obozu jeńców, sąd specjalny skazał na śmierć w dniu 13 lipca siedem osób w tym trzy kobiety.

**ZAPOWIEDŹ REKWIZYCYJ ROWERÓW** w Gen. Gub. Ukazało się w dzienniku rozporządzeń dla Gen. Gub. zarządzenie policyjne o obowiązkowej rejestracji rowerów. Od dnia 30 bm. korzystanie z rowerów jest dozwolone już tylko tym, którzy uzyskają na to zezwolenie starostów. Zarządzenie mówi, że rowery niedopuszczone do ruchu będą oszacowane i mogą być zajęte za odszkodowaniem.

Streszczając jednym zdaniem powyższe zarządzenie stwierdzamy, że grozi powszechna grabież rowerów. stnieją dwa uzasadnienia tej decyzji niemieckiej: chodzi o dalsze obezwładnienie Polaków i stworzenie nowego utrudnienia dla wolnego handlu oraz o zagrabienie rowerów na potrzeby policji i armii niemieckiej w związku z ograniczeniami w zużyciu benzyny.

Wzywamy wszystkich posiadaczy rowerów, którzy nie mogą liczyć na uzyskanie zezwolenia na ich używanie, by wszelkimi sposobami (ukrycie, zniszczene itd.) uniknęli konieczności oddawania rowerów Niemcom. Wiadomo nam, że odszkodowania za konfiskowane rowery będą śmiesznie małe.

**OBÓZ W BEŁŻCU.** Posiadamy szereg informacyj odnoszących się do obozu w Bełżcu. Jest to t.zw. przez Niemców „Vernichtungslager" (obóz unicestwienia) dla żydów. Obóz ma kształt wielkiego koła otoczonego zasiekami z drutu kolczastego. Służbę wewnętrzną i zewnętrzną pełnią wartownicy Ukraińcy. Obóz wyposażony jest we własną bocznicę kolejową wiodącą od stacji. Na teren obozu, pociągi wprowa-

dzone są przez obsługę niemiecką. Pociągi wjeżdżają pomiędzy dwa baraki: na prawo męski, na lewo kobiecy. Tam Żydzi rozbierają się „do kąpieli", która odbywa się w trzecim baraku, będącym w istocie mordownią. Tracenie następuje według jednej relacji przy użyciu gazów, według drugiej z pomocą prądu elektrycznego. Zwłoki wywożone są specjalną kolejką do b. głębokiego rowu, wykopanego przez Żydów tuż za zasiekami. Zwraca uwagę fakt posiadania wielkich ilości pieniędzy i kosztowności przez strażników ukraińskich. Domyślać się należy, że wszyscy świadkowie zbrodni zostaną kiedyś również straceni przez Niemców.

**WERBOWNICY.** Od Kierownictwa Walki Cywilnej otrzymaliśmy następujący komunikat: „Wobec tego, że akcja werbowania i łapania ludzi na roboty do Rzeszy nie daje dostatecznych rezultatów „Arbeitsamty" zaangażowały specjalnych agentów tzw. werbowników, których zadaniem jest wyszukiwanie w terenie — głównie po wsiach — robotników celem nakłaniania ich do wyjazdu na roboty do Rzeszy. Za każdego zwerbowanego, agent taki otrzymuje specjalne wynagrodzenie. Werbownicy, których jest paruset, niestety w przeważnej mierze rekrutują się z pośród Polaków. Dla nasilenia akcji rekrutacyjnej liczba werbowników ma być powiększona. Nie ulega wątpliwości, że praca w charakterze werbownika jest pracą łajdacką i polega na podstępnym narażeniu ludzi na głód, nędzę i poniewierkę. Poza tym działalność ta jest wyraźną współpracą z wrogiem.

Z powyższych więc względów nie wolno żadnemu Polakowi przyjmować funkcyj werbownika. Kto się do tego zakazu nie zastosuje, zostanie we właściwym czasie pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Apelujemy do społeczeństwa, by w stosunku do werbowników — Polaków zastosowało represje.

**RÓŻNE.**—Jak donoszą z Wileńszczyzny i Nowogródczyzny wzrosło tam nasilenie represyj niemieckich. W ostatnich trzech tygodniach aresztowano tam około 90 księży. Masowe aresztowania miały miejsce wśród nauczycielstwa.

— W związku z pobytem w Równem licznych wyższych dowództw wojskowych w mieście panuje b. ostra kontrola policyjna.

— Za tępienie dywersantów niemieckich we wrześniu 1939 r. rozstrzelano w ub. m. we Włocławku i Łodzi siedmiu oficerów, podoficerów i szeregowych Polaków.

## WARSZAWA

**POSTĘPY LIKWIDACJI GHETTA.** W tygodniu ubiegłym wywóz Żydów z ghetta warszawskiego nie ustawał. Największe nasilenie transportów miało miejsce w piątek 7 i sobotę 8 bm., w których to dniach wywożono z ghetta po 10 do 15 tysięcy ludzi. Sadystyczne okrucieństwo towarzyszące formowaniu transportów, nie uległo najmniejszemu choćby złagodzeniu. Trwa nadal strzelanie do nielicznych ludzi na ulicach ghetta, które są prawie doszczętnie wyludnione i robią niesamowite wrażenie. Ceny żywności, ze względu na całkowitą blokadę, osiągają fantastyczny poziom. Liczba samobójstw i wypadków obłędu rośnie. Na tle ogólnej bierności, zdarzają się wypadki biernego oporu, wyrażającego się barykadowaniem bram domów i wejść do mieszkań. Liczbę wywiezionych — co do losu których brak nadal w pełni wiarogodnych informacyj — ocenia się na 120 do 150 tysięcy.

**KŁAMSTWO MA KRÓTKIE NOGI.** W „Warschauer Ztg." z dnia 8 bm. ukazało się zdjęcie długiego „ogonka" oczekujących na swą kolej ludzi. Zdjęcie zostało zaopatrzone nagłówkiem: Rzesza daje pracę i chleb", oraz podpisem: „Coraz liczniej zgłaszają się francuskie kobiety i dziewczęta do pracy w Niemczech". Francuzki przed biurem werbunkowym w Paryżu". Niezrozumiały dla nas zapał Franzuzek

tłumaczy się jasno przy bliższej obserwacji zdjęcia. Znajdujemy na nim wyraźny szyld z napisem „Ubiory męskie", a każdy mieszkaniec Warszawy z łatwością poznaje na zdjęciu fragment ul. Świętokrzyskiej z domem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Zdjęcie przedstawia kolejkę pragnących nabyć maski gazowe w jednym z ostatnich dni sierpnia 1939 r.

Znając niemiecki sposób bycia, wyobrażamy sobie ryk wściekłości p. redaktora niemieckiej szmaty i spuchniętą gębę jednego z podległych mu „Volksdeutschów" odpowiedzialnego za ilustracje w piśmie.

**RÓŻNE.** W tygodniu sprawozdawczym obserwować można było w Warszawie pewne ustabilizowanie się cen na wysokim, osiągniętym w ubiegłym tygodniu poziomie. Sytuacja dowozowa nie uległa poprawie. Daje się odczuć dotkliwy brak tłuszczów. Jedynie cena ziemniaków nieco zniżkowała, prawdopodobnie w związku z niemożnością przechowywania, niewielkich zresztą, już wykopanych ilości.

— Na ulicach Warszawy widuje się ludzi w nieznanych nam dotąd mundurach. Są to wynajęci mordercy, rekrutujący się z szeregu narodowości zamieszkujących Europę środkowo-wschodnią, używani obecnie na terenie ghetta.

— Rozpoczęło się rozdawnictwo masek gazowych wśród cywilnej ludności niemieckiej. Rozdano już 2000 masek dla Niemców zamieszkałych w powiecie warszawskim.

## KONKURS NA PAMIĘTNIK Z OBLĘŻENIA WARSZAWY

Kwitujemy odbiór nadesłanych po terminie pamiętników z oblężenia Warszawy, opatrzonych godłami: „Warsaw calling" i „Czternastolatka".

KWITUJEMY na „B.I." odbiór kwoty **1.938 zł.**

**Po 400 zł:** Wiatrówka. **Po 200 zł:** Idziemy mimo armat huk. **Po 135 zł:** Gloria B. **Po 100 zł:** Smoluch, Handlowcy, Współpraca. **Po 80 zł:** Podwyżka. **Po 55 zł:** Zadra. **Po 50 zł:** Za Oświęcim; Tala. **PO 28 zł:** Kiemlicze. **Po 20 zł:** Germanizmy; Leon; a; Leśna; Zbroja; Maneluk; MC za Oświęcim; SS; Zając; Bezimiennie; Kulawy; JK; J. **Po 15 zł:** OG 301; Ginka; Wir. **Po 14 zł:** Klemens; Sowa; B.I. **Po 10 zł:** Sibilla; Babunia; Władek; OZ; Mała; Bogdan; Smoluch II; Technik; Stolarz; Mściciel; Odemnie; Krokodyl; Zuzanna; Goryl; Zamiast kwiatów od Władzia i Jurka; Wrona; ZR; Pacjent. **Po 8 zł:** Praktyka. **Po 7 zł:** Liza. **Po 6 zł:** BSP; Za Oświęcim. **Po 5 zł:** Babcia; Janczar; xx; Los; Bezimiennie; Czp; Zemsta; KY; Jurek z Grajewa; Junosza; Zdzisław; HS 31; Zuzanna; EO. **Po 4 zł:** Dziunia. **Po 2 zł:** Koleżanka.

KWITUJEMY odbiór na cele spec. kwoty **1.894 zł 60 gr.**

**Po 1000 zł:** Pudełka tekturowe. **Po 250 zł:** Fajka. **Po 100 zł:** Nusia; Trójka zamiast kwiatów; S. **Po 75 zł 60 gr:** WP. **Po 50 zł:** Znaleźne; Kazik; Miłość. **Po 20 zł:** Kobus; Cięciwa. **Po 15 zł:** Anglik. **Po 13 zł:** Edmund. **Po 10 zł:** Emjot; Antihycler; Heriot. **Po 6 zł:** Strzała. **Po 5 zł:** Nur; Mat; Bezimiennie. Wieś — 100 papierosów i paczka machorki; również bezimiennie — 5 kg. chemikaliów.

SPROSTOWANIE: Na cele specjalne po 50 zł Władzio winno być Włodzio; po 200 zł JG winno być JT; po 20 zł opuszczono Ino; po 5 zł Tyst winno być Fyst; po 3 zł Rekrut Mikrus winno być Rekrut Smyk.